Nr. 4. Kraków, Czwartek 3 Stycznia 1918. Rok XXX[illegible]

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie
w Krakowie [illegible]
z odnoszeniem do domu 64 — 32 40 16 20 5 40
w Austro-Węgrzech: z bezpośr. przesyłką poczt. 64 — 32 40 16 20 5 40
[illegible] 72 — 36 — 18 — 6 —
w Rzeszy Niemieckiej 76 — 38 — 19 — 6 50
w innych państwach 78 — 39 — 19 50 6 50

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmuje [illegible] Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie. [illegible] Konto czekowe 857.484.

Redakcya: ul. [illegible] Administracya: ul. [illegible] Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy w Biurze Dziennika S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja [illegible] i w Biurze Pism [illegible] ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują: [illegible] Administracya „Nowej Reformy“ [illegible] i A. Salomonowej, ul. Szczepańska [illegible] Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscowe prenumeraty i ogłoszenia (inseraty) przyjmują [illegible] A. Buchsbaum, ulica Karola Ludwika 1. 11. — S. Schölowski [illegible] W Jarosławiu J. Soszyński. — W Tarnowie M. Feslach. — W Wiedniu: [illegible] schmied (sprzedaż odciętych numerów), I., Wollzeile 6. — [illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku [illegible]) R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze. — [illegible]

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue [illegible] 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje [illegible] o kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych [illegible]

Uroczystość wojskowa w Warszawie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Warszawa, 3 stycznia.

Onegdaj odbyła się na Saskim Placu wielka uroczystość wojskowa. Generalny gubernator Beseler odczytał cesarski rozkaz do armii i floty i wygłosił następnie przemówienie, w którem oświadczył, że celem niemieckiej działalności wojskowej jest zawarcie honorowego, trwałego i dla narodu, którego [illegible] Niemcy stoją, błogosławionego pokoju. Zakończył trzykrotnem: hurra, na cześć niemieckiego cesarza, [illegible] monarchów sprzymierzonych [illegible] i regentów państwa polskiego. Następnie generał gubernator i niemieckie władze wymienili noworoczne życzenia z Radą Regencyjną i członkami polskiego rządu.

Sporne punkty rokowań.

Berlin, 3 stycznia.

Według wiadomości z kół politycznych, doszło do skutku zgoda co do całego szeregu życzeń rosyjskich. Nie można atoli zaprzeczyć, że nad kilku punktami musi jeszcze odbywać się dalsze rokowanie. Należy do nich sprawa głosowania w terytoryach, zajętych przez mocarstwa centralne, a [illegible] zupełnie jeszcze niewyjaśniona kwestya, w jaki sposób ogłoszona przez Rosyę zasada samostanowienia o sobie ludów ma być wykonana w zajętych przez wojska niemieckie częściach Inflant i Estonii.

Rada koronna w Berlinie.

Berlin, 3 stycznia.

Wczoraj popołudniu o g. 5 odbyła się tutaj rada koronna, w której uczestniczyli także przedstawiciele naczelnej komendy armii. W tym celu przybyli do Berlina generałowie Hindenburg i Ludendorff.

Lenin o nagrodę pokojową.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 3 stycznia.

»Sabah« donosi, że większość profesorów uniwersytetu zamierza na jutrzejszem zebraniu zaproponować Lenina do pokojowej nagrody Nobla.

Poseł Preiter u Trockiego i Lenina.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 stycznia.

»N. Fr. Presse« donosi ze Sztokholmu:

Poseł Breiter bawił w przejeździe z Kijowa przez trzy dni w Petersburgu i odbył konferencye z Trockim i Leninem. Według relacyi pos. Breitera Trocki jest optymistą w sprawie pokoju.

Lenin wyraził nadzieję, że po zawarciu pokoju przeprowadzi wszystkie reformy państwowe a przedewszystkiem agrarną.

Aresztowanie Aksentjewa.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 3 stycznia.

(Ag. Pet.). Aksentjew, jeden z organizatorów ruchu junkierskiego, który ukrywał się w Petersburgu, został w swojem mieszkaniu uwięziony.

Odesa zajęta przez bolszewików.

Kopenhaga, 3 stycznia.

Według wiadomości z Moskwy, marynarze, oddani bolszewikom, zajęli Odesę po zaciętych walkach i wypędzili komendę miasta, ustanowioną przez Radę ukraińską.

Stanowisko Rumunii.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 stycznia.

Wiedeńska »Zeit« donosi z Genewy:

Omawiając rumuńską mowę tronową podnosi prasa francuska, że mowa ta nie zawiera wzmianki o rozejmie, z czego wynika, że rząd rumuński nie zatwierdził rozejmu. Mowa tronowa stwierdza, że Rumunia nie jest jeszcze skłonną do zrzeczenia się aspiracyj, które skłoniły ją do rozpoczęcia wojny. Wskazuje to na wolę Rumunii wytrwania do ostatka przy koalicyi.

O neutralność Grecyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 stycznia.

Na ostatniej konferencyi koalicyi w Paryżu rozważano między innymi projekt Anglii ogłoszenia neutralności Grecyi na cały czas wojny. Venizelos oparł się temu, gdyż projekt ten obaliłby podstawy całej jego polityki. Uchwała nie zapadła.

Wezwanie do rokowań.

(Telefonem).

Lugano, 3 stycznia.

»Avanti« wzywa koalicyę do podjęcia rokowań z państwami centralnemi, obecnie w tym celu, by wypróbować istotne tendencye pokojowe państw czwórporozumienia.

Noworoczne orędzie Lloyd George'a.

Berlin, 3 stycznia.

»Telegraphen-Union« donosi z Amsterdamu: Lloyd George wydał w dniu Nowego Roku do narodu angielskiego orędzie, w którem nawołuje go do wytrwania i wytężenia wszystkich sił, gdyż jest nadzieja, że w roku bieżącym koalicya osiągnie swoje cele. Podobne życzenia noworoczne wysłał Lloyd George do rządów koalicyi i do kolonij zamorskich.

Odpowiedź koalicyi na notę rosyjską.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 stycznia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Rotterdamu: »Morning Post« donosi, że państwa koalicyi prowadzą od 30 grudnia m. r. rokowania w sprawie odpowiedzi na notę pokojową rosyjską.

Odpowiedź ta nie zostanie ustalona przed 4 lub 5 stycznia b. r.

Stanowisko Ameryki.

Berlin, 3 stycznia.

»Morgenpost« przynosi z Rotterdamu następujące wiadomości, podane przez »Daily Telegraph« z Nowego Jorku:

Według ostatnich doniesień z Waszyngtonu na wypadek, gdyby mocarstwa centralne uczyniły formalną propozycyę pokojową Stanom Zjednoczonym i koalicyi na ogólnej zasadzie: Bez aneksyj i odszkodowań«, to odpowiedź którą dadzą Stany i koalicya, pozbawi Niemców tej korzyści, która stałaby się ich udziałem w razie zignorowania propozycyi. Chociaż rząd amerykański nie ufa uczuciom pokojowym Niemiec, mimo to zbada dokładnie każdą propozycyę, a jeżeli propozycya będzie szanowczą, to nastąpi odpowiedź, określająca ponownie stanowisko sprzymierzonych.

Wilson postanowił podobno nie brać tak długo udziału w rokowaniach o pokój, dopóki nie będzie miał pewności, że Niemcy wyrzekają się celów militarnych. Jeżeli propozycye mocarstw centralnych będą pod tym względem uchwytne, rząd Stanów Zjednoczonych oświadczy się pierwszy za zwołaniem konferencyi pokojowej.

Odpowiedź Ameryki.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 stycznia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Genewy:

»Lyoner Progrès« donosi, że Wilson i Lansing odpowiedzą na notę pokojową nie ogólnym frazesem, lecz szczegółowo i rzeczowo.

Odpowiedź Ameryki będzie wyrazem stanowiska i innych państw koalicyi.

Represye amerykańskie przeciw Rosyi.

Genewa, 3 stycznia.

Jak donoszą dzienniki paryskie z Londynu, **rząd Stanów Zjednoczonych wstrzymał cały wywóz do Rosyi.** Parowiec »Columbia« powrócił z Władywostoku z ładunkiem materyałów kolejowych. Okręty, płynące do Władywostoku, udadzą się do portów japońskich, zaś okręty, stojące jeszcze na kotwicy w portach amerykańskich, wcale nie odpłyną.

Pomoc morska Ameryki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 3 stycznia.

Jak dzienniki donoszą, pomoc sił morskich **Ameryki w pierwszym roku dla koalicyi ograniczy się do pewnej liczby ścigaczy łodzi podwodnych.** Statki te znajdują się obecnie w Czingtau, w Brzeście i na Azorach. Także w następnym roku nie można się spodziewać znacznego wzmocnienia tej pomocy. Krążowników i innych większych sił morskich Ameryka dostarczyć swoim sojusznikom nie może.

Rozstrzygnięcie wojny w r. 1920?

(Telefonem).

Wiedeń, 3 stycznia.

»N. W. Journal« donosi z Bazylei:

W nowojorskim »World« pisze redaktor Lincoln, który niedawno wrócił z Europy:

Jeśli o wyniku wojny rozstrzygnąć ma potęga Ameryki, to dziś liczyć się należy z tem, że Ameryka dopiero w r. 1919 rozwinie wszystkie swe siły. **Anglia wie o tem dobrze, że rozstrzygnięcie wojny nastąpi dopiero w r. 1920.**

Z walk nad Piave.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 3 stycznia.

Z wojennej kwatery prasowej:

Ostatnie dni walki nad Piave ujawniły ciekawe curiosum, mianowicie 5-dniowe walki o nieobsadzony kawał rowu, o których włoskie kierownictwo doniosło jako o »zdobyciu« tych pozycyj. Fakt ten jest zresztą charakterystyczny dla trudności przejrzenia terenu przy nowoczesnej wojnie w rowach strzeleckich.

Stan faktyczny był taki, że 26 grudnia rano z pozycyi pod Zenson **wycofała się nasza załoga bez żadnych strat i niepostrzeżona przez nieprzyjaciela na wschodni brzeg Piave.** Przejścia zostały zniszczone. Mimo to przeciwnik przez szereg następnych dni utrzymywał ogień artyleryi i miotaczy min, na opróżnione pozycye i donosi w swoim komunikacie z 28 grudnia, że swoim 4-dniowym ogniem miotaczy min zniszczył nasze przejścia. 28 grudnia nieprzyjacielska patrol podeszła ku opuszczonym pozycyom i obrzuciła je granatami ręcznymi, nie miarkując przy tem, że w rowach niema nikogo. Fakt ten został przez przeciwnika stwierdzony dopiero 31 grudnia, a więc w 6-ym dniu po skutecznem opróżnieniu rowu przez nas. Wynika to z włoskiego biuletynu z 1 stycznia (Podano go poprzednio) »Energiczny nacisk« Włochów rozpoczął się naprawdę dopiero w 24 godzin po opróżnieniu rowu, a »zręczny atak« trwał co najmniej 4 dni.

Republika fińska.

Pierwszym krokiem ku zupełnemu oderwaniu się Finlandyi od Rosyi, była uchwała fińskiego Sejmu z 18 lipca z. r. oświadczająca, że wskutek ustąpienia cara rosyjskiego, władza suwerenna nad Finlandyą wraca automatycznie w ręce fińskiego ludu. Stało się to równocześnie z pierwszem powstaniem bolszewików w Petersburgu, które się nie udało. Chociaż Finowie byli dość ostrożni, żeby nie drażnić rządu Kiereńskiego, i sami poczynili kilka ważnych ograniczeń fińskiej samodzielności, jednak nie uniknęli konfliktu z nowymi władcami Rosyi. Socyalno-demokratyczna większość Sejmu, która urządziła owa manifestacyę, chcąc ułatwić Rosyi pogodzenie się z utratą Finlandyi, odroczyła sprawę faktycznej samodzielności Finlandyi na czas po wojnie. Lecz nawet ta uprzejmość fińskich socyalistów nie zdołała przejednać socyalimperyalisty Kiereńskiego: na uchwałę z 18 lipca odpowiedział on rozwiązaniem Sejmu fińskiego i wyznaczył wybory na wrzesień.

W następnych dwóch miesiącach polityczny ustrój w Finlandyi zmienił się znacznie. Socyaliści, ufni w swoją siłę, zrazili sobie ludność. Wybory dały, zamiast dotychczasowej większości socyalistycznej, znaczną przewagę partyj mieszczańskich. Swoją drogą, p r z y c z y n i l i się do tego także Rosyanie, wywierając na ludność nacisk przez wojska skonsygnowane po miastach fińskich. To przesunięcie środka ciężkości w Sejmie nie wywarło jednak wpływu na stanowisko Sejmu wobec sprawy samodzielności kraju. Różnice zdań panowały tylko co do terminu i sposobu przeprowadzenia owego postulatu narodowego. Dnia 15 listopada przyjął Sejm fiński ustawę, według której władza najwyższa wskutek rosyjskiej rewolucyi przeszła na niego samego. Większość stronnictw niezawisłości probowała także utworzyć senat na podstawie większości sejmowej. Tymczasem socyaliści zaniechali sprawy niezawisłości, stanęli w opozycyi do większości i starali się urządzić strajk generalny, opierając się na wojskach rosyjskich w Finlandyi i uzbrajając gwardyę robotniczą orężem rosyjskim. Wnet jednak pokazało się, że kierownictwo strajku generalnego nie doroslo do nadzwyczajnych trudności administrowania Finlandyą. Klęska głodowa stanęła u progu. Socyalna demokracya musiała zaniechać strajku, i uznać prawowitość nowego Sejmu, dopuściła do utworzenia rządu burżoazyjnego, złożonego według listy ministrów długoletniego prezydenta Sejmu, Svinhufvuda.

Rząd Svinhufvuda postawił sobie najprzód za zadanie postarać się o niezbędne środki dla wykonywania władzy państwowej. Z początkiem grudnia, fińska kasa państwowa była pusta, a na razie trzeba było na gwałt 25 milionów. — Sejm w dwóch pierwszych czytaniach uchwalił małą większością pożyczkę, zaproponowaną przez rząd. Według fińskiej konstytucyi, do uchwały w trzeciem czytaniu potrzebna jest większości dwóch trzecich Sejmu i ta właśnie nie jest zapewnioną z powodu opozycyi socyalnej demokracyi. Tymczasem trudności finansowe fińskich organów administracyjnych wzrosły tak, że niektóre urzędy musiały zaciągnąć pożyczki w bankach prywatnych, aby utrzymać wypłatę pensyj dla urzędników.

Opinia publiczna stanęła jednak po stronie rządu mieszczańskiego, gdyż szantażystyczna polityka, uprawiana wciąż przez socyalistów, nie podobała się zwłaszcza włościanom i małomieszczanom, którzy po tylu niepokojach życzyli sobie powrotu do uregulowanych stosunków. Socyaliści zmiękli, i dnia 4 grudnia Sejm mógł uchwalić kredyt 25 milionowy, oraz nową fińską konstytucyę. Od 5 grudnia Finlandya jest teoretycznie państwem niezależnem.

Praktyczne przeprowadzenie tej niezawisłości jest jeszcze dość trudne. Przedewszystkiem musza rosyjskie wojska opuścić Finlandyę, potem Sejm proklamować ma neutralność kraju. Ewakuacya wojsk rosyjskich odbywa się w sposób dość pokojowy, ponieważ wojska, widząc, że nie zanosi się już na dalszą wojnę, pragną wrócić do Rosyi. Ponieważ z drugiej strony ludność fińska nie przyjmuje rosyjskich pieniędzy, a rząd petersburski niema poddostatkiem fińskiej waluty na zaopatrzenie armii, już ten sam wzgląd finansowy przemawia za rychłą ewakuacyą Finlandyi. Rząd próbuje obecnie zapewnić sobie uznanie fińskiej niezależności i dowóz środków żywności. Neutralna Finlandya będzie mogła liczyć zwłaszcza na pomoc Skandynawii, która nie mogła wspierać Finlandyi, obsadzonej przez wojska rosyjskie. Delegacya fińska wszędzie spotyka się z sympatyami, ale wszędzie odpowiadają jej, że państwa nie mają nic przeciw uznaniu samodzielności tego kraju, jeżeli się na nią zgodzi Rosya, Rosya bolszewicka oczywiście uzna niezawisłość Finlandyi, a także państwa koalicyi zapewnie nie odmówią jej tego uznania, skoro same żyrują się obrońcami małych narodów.

Straszne stosunki w Petersburgu.

Pośród licznych informacyj, jakie dochodzą nas o stosunkach i życiu w zrewolucyonizowanym Petersburgu, niewątpliwie jedna z najbardziej interesujących jest ta, którą w ostatnich dniach dzienniki lwowskie otrzymały od dra Aleksandra Czołowskiego, archiwaryusza m. Lwowa, który wywieziony w swoim czasie przez Rosyan, niedawno powrócił do rodzinnego grodu właśnie z Petersburga. Dr Czołowski miał sposobność obserwować wszystkie ważniejsze wydarzenia w Petersburgu w ostatnich kilku miesiącach, pracując w Komisyi Likwidacyjnej dla spraw Królestwa Polskiego. Zajętym będąc w obecnym carskim Pałacu Zimowym, dr Czołowski był świadkiem naocznym wielu wypadków, informacye więc jego są tembardziej cenne a wiarygodne.

Widziałem — opowiada po dłuższym wstępie dr Czołowski w „Kuryerze Lwowskim“ — rozgrom **pierwszej rewolucyi bolszewickiej**, a następnie piorunujące wrażenie i panikę, spowodowaną przez straszne klęski w Galicyi, utratą Rygi, pochód Korniłowa na Petersburg. Patrzyłem na krwawe sceny drugiej rewolucyi bolszewickiej, która obaliła rząd Kiereńskiego. Opuszczając Petersburg, zostawiłem go w stanie ogólnego chaosu i wzrastającej anarchii, wobec której to, co się działo za rządów Kiereńskiego, było tylko słabą przygrywką.

Nowy rząd dla ugruntowania swej władzy z jednej strony oparł ją na terorze i represyi wobec wszystkich innych partyj, **pozbawiając je przedewszystkiem wolności prasy**, która została czasowo zawieszoną, z drugiej strony dla pozyskania sobie tłumów zaczął wydawać coraz skrajniejsze rozporządzenia, głoszące ogólne wywłaszczenie. Wszystko to wywołało niebywałe podniecenie. Uczucia podzieliły się. Wśród tłumów zapanowała szalona radość, wśród klas posiadających i zwolenników dawnego rządu wielkie przygnębienie.

Kto nie podziela haseł i nie pochwala czynów bolszewickich, uważany jest za kontrrewolucyonistę. Wszelkie sprzeciwianie się bywa siłą łamane. Los ten spotkał i petersburską Radę miejską, w której bolszewicy nie mieli większości. Mimo protestów, siłą została rozwiązana i nowe wybory jej przeprowadzono.

Setki różnych osób zapełniło więzienia. Kara śmierci nie istnieje, **ale samosądy uznano za dozwolone i te są na porządku dziennym.**

Podporą rządu bolszewików jest siła zbrojna, złożona z oddanych mu pułków i tak zw. czerwonej gwardyi. Tworzą ją w liczbie około czterdziestu tysięcy robotnicy i szumowiny wszelkiego rodzaju, zbrojne w karabiny, którzy pilnie strzegą przedewszystkiem siedziby rządu, mieszczącego się w Smolnym Instytucie, a następnie pełnią straż w mieście, na miejscu dawniejszej usuniętej milicyi. Każdy z gwardzistów pobiera 15 do 25 rubli dziennie. Lęk mimowolny chwyta przechodniów, patrzących na groźne typy tego rodzaju straży bezpieczeństwa, grzejące się przy ogniskach na ulicach i placach i każdej chwili gotowych do strzału.

Każdy lepiej ubrany jest w oczach tłumu burżujem, a więc istotą nie zasługującą na jakiekolwiek względy. **Nienawiść przeciw „burżujom“ jest główną treścią całego tego ruchu.** Co więcej, **zwraca się wogóle przeciw inteligencyi.** Hasła „dołoj gramotnyje“ (precz z umiejącymi pisać i czytać) są na porządku dziennym. — W nieustannych ulicznych mitingach słyszy się tylko namiętne rozprawy i zacięte spory o ziemi, o pognębieniu burżujów, o zabraniu ich własności, o konieczności rewolucyi całego świata. Dalsza wojna jest wszędzie stanowczo wykluczana. O jakiejś dyscyplinie wśród żołnierzy mowy niema. **Armia rosyjska nie istnieje.** Zamieniła się w polityku**j**ące tłumy, uciekające bezładnie z frontu, zapełniające wszystkie pociągi, uchodzące do miasta „dla obrony rewolucyi“ lub do domów. Liczbę pozostałych na froncie obliczano przed 2 tygodniami na 15 do 20 procent.

Oficerowie zamienili się w prawdziwych męczenników, których każdy sałdat uważa za swój obowiązek lekceważyć, poniżać, znieważać. — Wielu zaś z nich pozbawiono życia, tego nikt nie zliczy. To też dawna buta i fantazya oficerów zniknęły bez śladu. Na obliczu każdego oficera przebija się wstyd i przygnębienie.

Z dziejów Brześcia Litewskiego.

Przeszłość Brześcia, zwanego Litewskim, dla odróżnienia od Brześcia Kujawskiego, ginie w pomroce dziejowej. Było tam niegdyś rozgraniczenie plemienia Bużan od Jaćwieży, osiadłej poniżej w stronę Narwi. Prawdopodobnie był tam przed wiekami i gród obronny, broniący Bużan od napastniczych i łupieżczych sąsiadów, tem bardziej, że i okolica się do tego nadawała.

Brześć Litewski leży na Bugiem, przy ujściu rzeki Muchawca i Szlajerki, w odległości 200 wiorst od Warszawy, 203 wiorst od Grodna, 120 od Białegostoku i 117 od Kowla.

W czasach powstawania potęg politycznych Polski i Rusi, Brześć już należał do tych grodów, które sobie ówcześni władcy Krakowa i Kijowa wzajemnie wydzierali. W roku 1044 zajmuje Brześć Litewski Jarosław Kijowski, odbiera go jednak Bolesław Śmiały, lecz po pewnym czasie znów Ruś nim zawładnęła. Po odebraniu Brześcia w roku 1182-gim Kazimierz Sprawiedliwy wznosi tam wśród błot zamek obronny.

Podczas najścia Mongołów. Brześć został zburzony, lecz w roku 1275 książę wołyński Włodzimierz miał go odbudować. W początkach XIV wieku Brześć przeszedł pod władanie Litwinów. W roku 1318 spędził w nim całą zimę Gedymin, szykując wyprawę na Kijów. Wiele czasu spędzili w Brześciu bohaterowie Litwy, Kiejstut i Witold. W roku 1390 Władysław Jagiełło nadał miastu prawo magdeburskie, a w roku 1409 odbył się tam zjazd tajemny tegoż króla z Witoldem i sułtanem Kipczaku, Saladynem, na którym omawiano wyprawę przeciw Zakonowi. Do wzrostu miasta przyczynił się bardzo Witold, budując świątynie, rozszerzając posiadłości miejskie i nadając przywileje. W roku 1440 w Brześciu wyniesiono Kazimierza Jagiellończyka na Wielkiego Księcia. będąc już królem, polskim w sześć lat później, odbywał tam narady z senatorami koronnymi i Wielkim, a w roku 1450 z litewskimi, o udział [illegible] w wojnie pruskiej.

Pomyślny rozwój Brześcia przerwał najazd Tatarów w roku 1550, podczas którego miasto bardzo ucierpiało. W roku 1511 na Sejmie w Brześciu. król Zygmunt I potwierdził i rozszerzył przywileje miasta, które już należało do najludniejszych i najzamożniejszych. Do rozwoju miasta przyczynił się także król Zygmunt August, który na Sejmie walnym w Brześciu otrzymał wielkorządztwo Litwy. Jeżeli królowie polscy obdarzali Brześć przywilejami i otaczali opieką, to miejscowy starosta, sławny Mikołaj Radziwiłł Czarny, pomagał usilnie do jego pomyślnego rozkwitu, fundując zbór kalwiński i drukarnię, w której odbito słynną radziwiłłowską biblię. Zbiór przetrwał do XVII wieku, a drukarnię oddał Jezuitom Radziwiłł Sierotka. Po unii lubelskiej i dzielnem panowaniu Batorego, zdobyła stanowczo za Zygmunta III przewaga katolicyzmu nad reformacyą, oddziaływała na Brześć wybitnie. Powstawały w nim jedne za drugiem kościoły i klasztory. Leon Sapieha, kanclerz litewski, ufundował kolegium, a w roku 1607 otrzymał Brześć przywilej na trzy jarmarki.

Największego rozgłosu nabrał Brześć przez odbyte w jego murach trzy synody duchowieństwa greckiego obrządku, w roku 1590, 1594 i 1596, których skutkiem była pamiętna unia obrządku wschodniego i zachodniego w granicach Rzeczypospolitej polskiej, powszechnie pod mianem unii brzeskiej znana.

Za panowania Jana Kazimierza, wśród klęsk powszechnych całego kraju począł Brześć upadać. W roku 1657 zajęli go i zrabowali Rakoczy z Karolem Gustawem. Po wypędzeniu Szwedów, bardzo gorliwie opiekował się miastem Jan Kazimierz, dźwigając go z upadku. W roku 1706, znów czasowo władali miastem Szwedzi. Po śmierci Augusta III, był w Brześciu niejako punkt środkowy konfederacyi, zawiązanej w 1764 roku dla oparcia się wpływom obcych narodów. W czasach konfederacyi barskiej zajęli Brześć w roku 1769 Puławscy, w roku 1792 odbywał tam swe narady związek targowicki zanim przeniósł się do Grodna, wreszcie pod miastem toczyła się walka Sierakowskiego z Suworowem, nieopomyślna dla Polaków.

Brześć, jako punkt strategiczny, uważany był zawsze za pierwszorzędny. W roku 1831 Rosyanie na miejscu dawnego miasta zbudowali pierwszorzędną fortecę, a miasto poprostu zlewelowali. Po wypędzeniu zakonów kościół i klasztor Bernardynów przerobiono na korpus kadetów, Augustyanów na biuro fortecznych inżynierów, Trynitarzy na dom mieszkalny wojenno-robocze roty, klasztor i kościółek Brygidek na roty aresztanckie; kolegium Jezuickie na mieszkanie komendanta fortecy. Bazylianów na koszary artyleryi i cerkiew. Kościół farny, [illegible] wie unickie, monastyr prawosławny i zbór reformowany zupełnie [illegible] a wraz z niemi całe dzielnice miasta. Jako jedyny ślad dawnego Brześcia pozostał kościół podominikański.

Nowy Brześć powstał o ćwierć mili na kobryńskiem przedmieściu, a z drugiej strony, na lewej stronie Muchawca t. zw. przedmieście wołyńskie. Do dawnej świetności Brześć się już nie podniósł, pomimo sprzyjających warunków, położenia w punkcie środkowym 4-linii kolejowych, oraz przy wodnej linii komunikacyjnej, łączącej Wisłę z Dnieprem. Do ostatnich lat w Brześciu leżącem przeszło 40.000 ludności, koncentrował się główny handel wołami, przeznaczonemi dla Królestwa, a zboże, drzewo i rozmaite wyroby przemysłowe szły do Gdańska.

Podczas odwrotu Rosyan, w obecnej wojnie, Rosyanie spalili miasto prawie doszczętnie. Połowali domy naftą i podpalali. Ulice są obecnie prawie zmiecione, tylko po obu ich stronach wyglądają się zgliszcza. Ocalały w fortecy koszary i domy dla oficerów, natomiast forty wysadzono w powietrze. W tych domach mieszkają uczestnicy rokowań pokojowych

Tysiączne tłumy żołnierzy handlują wszystkiem, po wszystkich ulicach, a zwłaszcza bazarach, od zapałek do bielizny damskiej i żołnierskiego [illegible].

Te [illegible] kwestye wojskowe schodzą na plan dalszy, wobec obawy głodu, która jest na ustach wszystkich, zajmuje najwięcej miejsca w prasie i t. d. Katastrofa ta zdaje się być nieuniknioną w wielu większych miastach, a przedewszystkiem w Petersburgu. Panowanie „cara-głodu“ — jak mówią — będzie straszniejsze, niż cara i [illegible].

Na razie żołnierze w Petersburgu mają jeszcze prowiantów dosyć, ale z krzywdą ludności, która odczuwa dotkliwy brak wielu artykułów, zwłaszcza mąki, cukru, tłuszczów. Za kartką dostaje się pół funta (200 gr.) czarnego chleba na osobę. Wszystkiego brak. Mnóstwo sklepów i zakładów spożywczych stoi zamkniętych. — Przed innemi cisną się niezejrzane szeregi kolejek, czekających po kilkanaście godzin na żądany artykuł, a częściej jeszcze odchodzących z niczem.

W ostatnich czasach głównem źródłem aprowizacyi Petersburga były zapasy wykryte u spekulantów i skonfiskowane. Co będzie dalej, przewidzieć trudno. Jest to największa bolączka rządu Lenina, która do poważnych może doprowadzić zaburzeń i nieprzewidzianych następstw.

Poszanowanie cudzej własności bardzo groźne przechodzi przesilenie. Kradzieże, napady, rabunki, pożary, rozbijanie sklepów, pałaców, magazynów — przyjęły takie rozmiary, że przeciętną szkodę, wyrządzoną codzień tą drogą, obliczono na pół miliona rubli. Wychodzenie wieczorem z domu, zwłaszcza pieszo, jest straszne wobec niezliczonych napadów na najludniejszych ulicach. Położenie klas inteligentnych i posiadających z dniem każdym pogarsza się coraz bardziej. W ostatnich dwóch tygodniach co chwila w różnych stronach miasta, we dnie i w nocy słychać było wystrzały karabinowe lub z kulomiotów. Pod pozorem niszczenia opieczętowanych składów win i wódek, których w Petersburgu liczono 700, rozbijano je i pojone tłumy formalne z sobą staczały walki, strzelając na wszystkie strony. Słowem, stosunki w stolicy rewolucyjnej Rosyi obecnej przedstawiają obraz kompletnej anarchii, negacyi jakiegokolwiek ładu społecznego. Jeżeli ta anarchia dotąd nie przeobraziła się jeszcze w katastrofę, w runięcie gwałtowne resztek gmachu społecznego — sądzi dr Czołowski — zawdzięczać należy tylko wrodzonej ospałości tłumów rosyjskich, wychowanych w wiekowej niewoli.

Obawa jednak przed taką katastrofą, oczekiwanie czegoś strasznego — budzą wśród szerokich mas tęsknotę za niedawną przeszłością. Rządy caratu wydają się dziś rajem w porównaniu ze stanem obecnym. Słyszy się o tem na każdym kroku, a ponieważ to na razie jest wykluczone, więc i coraz szersze warstwy za inną oglądają się deską ratunku. Są nią — Niemcy, których przybycia „dla zrobienia porządku“ — oczekują [illegible]. Oznaczono już nawet dzień, kiedy to ma nastąpić.

Na tle anarchii, ruch germanofilski wzrasta z każdym dniem. Równocześnie wybucha coraz gwałtowniejsza nienawiść do koalicyi, a zwłaszcza do Anglii. Od dłuższego czasu Anglicy oficerowie opuszczają Rosyę i na ulicach Petersburga nie widzi się już zbrojnych mundurów [illegible]. Pociąg, którym jechałem — mówi dr. Cz. — przepełniony był odjeżdżającymi Anglikami. Jeden z nich, zapytany przezemnie, co sądzą o położeniu w Rosyi, odrzekł pogardliwie: »tu nie ma co sądzić, tylko pluć!«

Według ogólnego przekonania — bliską jest chwila, w której dla podnieconych słowem i piórem, ciemnych, bezkrytycznych mas, rządy Lenina i Trockiego okażą się za mało rewolucyjne, zmiotą je i przemienią w straszny, krwawy teror. Cała Rosya stanie wtedy w płomieniach, które Europa będzie musiała gasić dla własnego bezpieczeństwa. Wzrastający antagonizm i starcia między wojskiem a czerwoną gwardyą mogą spowodzić moment krytyczny.

Pogrzeb ś. p. Stanisława Tarnowskiego.

Kraków, 3 grudnia.

Dzisiaj przed południem odbył się pogrzeb ś. p. Stanisława hr. Tarnowskiego przy ogromnym udziale publiczności. Pogrzeb zamienił się w żałobną manifestacyę Krakowa i kraju.

Przed godziną 10 rano uczestnicy pogrzebowi zgromadzili się w parterowej sali pałacu przy ulicy Szlak, gdzie na katafalku spoczywała trumna ze zwłokami zmarłego, otoczona rzędem płonących świec i kwiecia. Sala nie mogła pomieścić wszystkich uczestników pogrzebowych tak, że ogromna ilość osób oczekiwała przed pałacem. Po przybyciu wysokich dygnitarzy, ks. arcybiskupa Symona, ks. biskupa Pelczara i ks. biskupa Nowaka, oraz duchowieństwa świeckiego i zakonnego, księża-biskupi odmówili żałobne modlitwy przy zwłokach, poczem członkowie rodziny hr. Tarnowskich, oraz ich krewni wynieśli trumnę ze sali do oczekującego przed bramą pałacową karawanu.

Mowa marszałka Niezabitowskiego.

Przed bramą pałacową zabrał pierwszy głos marszałek krajowy p. Stanisław **Niezabitowski** i imieniem kraju pożegnał zmarłego ś. p. St. Tarnowskiego.

Żywot Tarnowskiego — mówił marszałek Niezabitowski — to część życia polskiego w ostatnich 70 latach.

Ta pomnikowa postać — to chluba ojczyzny. Czyny jej i zasługi należą do historyi.

Cześć, hołd, wdzięczność składam w imieniu kraju jednemu z najlepszych synów ojczyzny i kraju.

Omówiwszy udział Tarnowskiego w powstaniu 63 roku i zasługi jego jako profesora literatury polskiej na uniwersytecie, przypomniał marszałek, że zmarły ś. p. Tarnowski, powołany przed 50 laty do Sejmu galicyjskiego, był jednym z najczynniejszych członków tego Sejmu.

Nie było ważniejszej sprawy, w którejby Tarnowski głosu nie zabierał — zawsze wymowny, rozumny, miłością ojczyzny natchniony. Od pierwszych walk o prawa języka polskiego w naszych wszechnicach, o organizacyę władz szkolnych, w sprawie stosunku kraju do dynastyi, w sprawie stosunków narodu naszego do pobratymców w kraju i w sprawie reformy wyborczej.

W ostatnim Sejmie przedstawił obraz naszego 50-letniego dorobku, naszych prac i ofiar. Było to pożegnanie epoki, która się zamykała za nami.

Działalność ś. p. Tarnowskiego cechowała gorąca miłość ojczyzny, wierność jasno sformułowanym zasadom i przekonaniom, odwaga cywilna i wytrwałość w pracy. Zamienił w czyn słowa Andrzeja Zamoyskiego, że trzeba pracować, jakby się miało żyć wiecznie, a żyć, jakby się miało umierać jutro.

Przez całe życie nie zniżył lotu, postępując w myśl dewizy rodowej: »Tendite in astra viri!« To gasnące serce przestało bić, ta mądra głowa przestała myśleć, kiedy nam świta jutrzenka lepszej przyszłości.

Następnie przemówił prof. Kazimierz **Morawski** imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii umiejętności, podnosząc niepospolite zalety charakteru ś. p. Tarnowskiego: zacność, bezinteresowność, przywiązanie do Kościoła, wierność dla ojczyzny, dla przyjaciół, do których zaliczał Szujskiego, Kalinkę i Klaczkę, dla zawodu profesorskiego, dla nauki polskiej.

Był on zdania, że nie powinno się i nie wolno spoczywać w blasku i cieniu przodków, ale że własną pracą i zasługą należy odpłacać się za tarczę herbową.

Miał ogromne uszanowanie i miłość dla słowa polskiego, które u niego zawsze było czyste, jak charakter autora.

Żywot jego będzie przykładem dla młodzieży polskiej.

Po żałobnych przemówieniach trumnę złożono na karawanie, poczem orszak żałobny ruszył z przed pałacu na Szlaku, do kościoła św. Floryana. Trumnę złożono na katafalku w środku kościoła. Nabożeństwo żałobne, w asystencyi duchowieństwa, odprawił ks. kanonik dr Kulinowski przed głównym ołtarzem, a przy bocznych odprawiały się ciche msze żałobne.

Przed wielkim ołtarzem zajął miejsce ks. biskup Sapieha, w presbiteryum zasiedli między innymi: namiestnik Galicyi, hr. Huyn, który na pogrzebie zastępował cesarza Karola, dalej prof. Dembiński, jako reprezentant Rady Regencyjnej i rządu polskiego, ministrowie dr Ćwikliński i Twardowski, byli ministrowie Bobrzyński, Morawski, Korytowski i Jędrzejowicz, marszałek Niezabitowski, z członkiem Wydziału krajowego Dąbskim, wiceprezydent miasta Krakowa Federowicz z gronem radców miejskich, członkowie Akademii umiejętności, profesorowie uniwersytetu z rektorem Zoravskim, reprezentanci uniwersytetu lwowskiego ks. dr Waiss i prof. dr Kallenbach, delegaci Rady szkolnej krajowej: wiceprezydent dr Zoll, radcy dworu Okęcki i Zaleski, inspektor Rzepiński, tudzież redaktor Konopiński, duchowieństwo świeckie i zakonne, reprezentanci władz i przedstawiciele arystokracyi.

W stallach prócz rodziny Zmarłego zajęli miejsca posłowie parlamentarni i sejmowi z wiceprezesami Koła polskiego bar. Götzem-Okocimskim i drem Germanem na czele.

Po skończeniu żałobnej mszy św. wszedł na kazalnicę ks. dr. **Pelczar**, biskup przemyski i poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu, podnosząc religijność i pobożność jego, poczem ks. biskup Sapieha odprawił przy zwłokach ostatnie modły.

Następnie zwłoki złożono na karawanie i olbrzymi orszak żałobny, przed którym postępowało duchowieństwo, ruszył na cmentarz rakowicki. Kondukt prowadził ks. biskup Nowak.

Karawan ozdobiony był tylko skromnemi świerkowemi wieńcami. Otaczali go bedele uniwersyteccy z berlami, okrytemi kirem. Za trumną szła najbliższa rodzina, oraz namiestnik hr. Huyn, jako przedstawiciel cesarza, w otoczeniu adjutantów, rotmistrza hr. Schaffgotscha i komisarza Sobolewskiego, tudzież kierownika dyrekcyi policyi, radcy rządu Krupińskiego.

Zwłoki pochowano na cmentarzu rakowickim w grobowcu rodziny Branickich.

Kronika.

Kraków, 3 stycznia.

O ZAKŁADY ŚREDNIE T. S. L. i MACIERZY. Otrzymujemy pismo następujące: W wywiadzie z eksc. Twardowskim, zamieszczonym w porannej »Nowej Reformie«, jest mowa o gimnazyach polskich i ruskich w Chrzanowie, Jaworowie, Czortkowie i Rohatynie. P. minister Twardowski nie wspomina natomiast ani słowem o gimnazyum i seminaryum T. S. L. i o gimnazyum T. S. L. i Macierzy szkolnej w Orłowej na Śląsku, jakkolwiek zakłady te dotąd przy wszelkich kombinacyach i zobowiązaniach rządu na pierwszem zawsze stały miejscu.

Prezydyum T. S. L. prosiło wczoraj o audyencyę u bawiących w Krakowie ministrów, aby dowiedzieć się czegoś pozytywnego w tej sprawie. Nie wątpimy, że obaj ministrowie-rodacy z pełnem zrozumieniem odniosą się do postulatów deputacyi.

GOŚCIE Z ŁODZI W KRAKOWIE. Dzisiaj przyjechali do Krakowa goście z Łodzi: burmistrz miasta Łodzi, Maks **Kernbaum**, radny miejski i sekretarz honorowy rady miejskiej łódzkiej inżynier **Krasuski**, oraz kierownik biura finansowego i kontroler **Dzieniakowski**. Przybyli oni do krakowskiego magistratu, aby na miejscu zapoznać się z jego biurowością, oraz z działem statystycznym. Przyjęci najpierw przez sekretarza prezydyalnego, dra Kannenberga, goście łódzcy rozpoczęli następnie zwiedzanie biur odnośnych wydziałów pod przewodnictwem st. radcy Sikorskiego i dyrektora Izby obrachunkowej Krzyżanowskiego. — Po zwiedzeniu biur goście łódzcy złożyli wizyty wiceprezydentom miasta. Wizyta ta jest rezultatem niedawno odbytego zjazdu miast w Warszawie, na którym referaty o gospodarce magistratu krakowskiego, przedstawione przez radcę Sikorskiego, wywołały wielkie a dodatnie wrażenie.

Z KOMISYI SZKOLNEJ ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO. W piątek, dnia 4 b. m., odbędzie się zebranie nauczycielstwa z porządkiem dziennym: »Program nauki historyi w szkole powszechnej«, jako przygotowanie do ogólnego zjazdu nauczycieli w Warszawie (referent p. J. Br. Szado). Początek o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku, Rynek główny l. 29, II. piętro.

W sobotę, dnia 5 b. m., przedstawi p. Fr. Pekszyc projekt planu »nauki zręczności«, a p. J. Baranowska plan nauki śpiewu dla 7-mioklasowej szkoły powszechnej. Początek o godzinie 6½ wieczorem (Rynek główny l. 29, II. piętro).

Z KOŁA MIESZCZAŃSKIEGO. W sali Koła mieszczańskiego odbyło się zebranie samoistnych rękodzielników i przemysłowców. Zebranie zagaił prezes Koła, p. Piotr Kosobudzki, który przedstawił ciężkie położenie stosunków ekonomicznych licznego stanu rękodzielniczo-przemysłowego z powodu długiej wojny. Grono mieszczan przystąpiło do zorganizowania spółki, która będzie miała za cel dostarczanie środków żywnościowych i odzieżowych, oraz ich rozdział, a przygotowany w tym celu statut przedłożony został zebraniu.

Przewodniczący zaprosił r. m. Szczepana Rakisza, jako referenta, do odczytania przygotowanego już przez proponentów statutu, który walne zebranie jednomyślnie przyjęło. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu. Zostali wybrani dyrektorami pp.: Szczepan Rakisz, Mitasiński Józef, Iglicki Stefen; zastępcami pp.: Tomasz Gramatyka, Jan Wolny; prezesem rady nadzorczej wybrany został Piotr Kosobudzki, zastępcą p. Wincenty Wajda, członkami: Jakób Wróblowski, Ludwik Szufa, Marcin Jarra, Piotr Parafiński, Leon Wiadrowski, Tasiecki Stanisław, zastępcami pp.: Julian Tokarz, Jan Butelski, Antoni Jarosz, sekretarzem Antoni Mirkiewicz. Po wyborach wszyscy zebrani zapisali się na członków spółki, składając swoje udziały, jako wpisowe. Spółka wchodzi w życie w pierwszych dniach stycznia b. r.

Na wniosek p. Moresiński ego zebranie wyraziło uznanie przewodniczącemu, Piotrowi Kosobudzkiemu, za doprowadzenie spółki do założenia.

KURSA LITERACKIE (ulica św. Anny l. 2). Program wykładów na najbliższy tydzień: Dnia 5 b. m., J. A. Teslar, chorąży Legionów polskich: »Poezya wojenna Legionów«. Dnia 7 b. m., dr Szyjkowski: »Angielskie źródła romantyzmu« (z ilustracyą uczniów szkoły dramatycznej). Dnia 8 b. m., dr August Sokołowski: »Powstanie styczniowe«. Dnia 9 b. m., Helena d'Abancourt: »Style Krakowa« (z ilustracyami). Dnia 10 b. m., profesor Lubicński: »Oratoryum« (Haendl) (z ilustracyą wokalną). Dnia 11 b. m., dr Kopera: »Pierwsze zabytki malarstwa świeckiego w Polsce«. Dnia 12 b. m., Feliks Felkel: »Projekt nowej inscenizacyi »Dziadów« (plany sceny wykonał artysta malarz R. Czaplicki). Dnia 13 b. m.: Piąte zebranie towarzyskie w połączeniu z koncertem (o godzinie 5 wieczorem). Początek wykładów o godzinie 6 wieczorem. Bilet miesięczny 15 K., dla młodzieży kształcącej się 10 K. Wstęp pojedynczy 1 K, młodzież 50 h, młodzież szkół średnich 20 h.

TOW. NUMIZMATYCZNE W KRAKOWIE odbędzie zebranie członków Towarzystwa w piątek, dnia 4 b. m., o godzinie 6 wieczorem w hotelu Francuskim. Dr Jan **Bystroń** zagai dyskusyę na temat: »Organizacya pracy wydawniczej w Polsce«.

BRAK MIĘSA W KRAKOWIE. Sytuacya mięsna w Krakowie nie polepszyła się wcale. Dzisiaj tak samo jak dni poprzednich, daremnie wędrowano po jatkach w poszukiwaniu za mięsem; olbrzymia większość, zwłaszcza uboższej publiczności, odeszła z niczem. Jakże zresztą miało być inaczej, jeżeli wszyscy rzeźnicy otrzymali z Centrali na dzisiejszy przydział 4, wyraźnie cztery sztuki bydła na cały Kraków, nierogacizny zaś nie otrzymali wcale. Natomiast tu i ówdzie można było dostać wołowiny ale po cenach wyższych od taryfy, pochodzącej ze sztuk „przemyconych“ po za Centralą i zapłaconych po wyższych cenach. Tak samo rzecz się ma z wieprzowiną: podobno dzisiaj wprowadzono do Krakowa 288 sztuk nierogacizny, także po za Centralą, z których mięso oczywiście także musi być sprzedawane drożej.

Taka anormalna sytuacya nie może być tolerowana przez władze. Albo istotnie bydło jest droższe i po tańszych cenach Centrala dostarczyć go nie może — a w takim razie należy podwyższyć taryfy. Albo też należy rozwinąć energiczne starania dla zapewnienia Krakowowi bydła i nierogacizny na tej drodze normalnej i legalnej: zdaje się, że jest to do osiągnięcia wobec faktu, że pokątni handlarze potrafią wydostać tyle żywego towaru, ile tylko zechcą.

Z Centralą i Stowarzyszeniem „Pecus“, które wywożą mięso z Galicyi na zachód, nas go pozbawiając, należy podjąć energiczną walkę. Przy braku wszelkich innych środków żywności należy zabezpieczyć naszej ludności przynajmniej kawałek mięsa, póki ono jest u nas w kraju, i to po możliwie niskich cenach.

Mięsa wołowego specyalnie w Krakowie zaczęło braknąć już od czasu przedświątecznego, kiedy podwyższono podwójnie taryfę na mięso i tłuszcze z nierogacizny. Podwyższenie to miało posiadać charakter przejściowy i odnosić się tylko do sztuk, sprowadzonych ze wschodniej Galicyi poza Centralą, choć za jej wiedzą, jako wyjątek, aby zapewnić dla Krakowa mięso i wędliny na święta. Tymczasem ceny te już zaczynają przybierać charakter stały i odnosić się do wszelkiej wieprzowiny, a jedynym skutkiem tego zarządzenia jest, że Kraków nie ma już nietylko wieprzowiny, ale i wołowiny, bo ta czeka, aż się ceny na nią podniosą tak, jak na wieprzowinę. Magistrat krakowski winien koniecznie wywrzeć energiczny nacisk na Centralę, aby ta zapewniła dla Krakowa bydło rzeźne, z którego mięso byłoby można sprzedawać po cenach taryfy.

ARESZTOWANIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ. Ekspozyturze policyi krakowskiej na dworcu udało się wpaść na ślad sprytnie zorganizowanej szajki złodziejskiej, złożonej z funkcyonaryuszów kolejowych, która systematycznie dokonywała kradzieży na dworcu towarowym (»Vorbahnhof«) w Krakowie. Przeprowadzona niespodziewanie rewizya w 14 mieszkaniach kolejarskich wydała rezultaty, wskutek czego aresztowano: 1) Stanisława Jenkisza, lat 45, przesuwacza wagonów kolei północnej, syna jego, Franciszka, lat 18, pisarza kolejowego, wreszcie Jana Wojaza, lat 20, przesuwacza wagonów kolejowych. W mieszkaniu aresztowanych znaleziono kilka litrów spirytusu, dalej materye, nici, mydło, buciki, lekarstwa, aspirynę, wstążki, worki, prześcieradła, płaszcze, rzeczy wojskowe, jak: plecaki i t. p. — Przeciwko dalszym sprawcom kradzieży wdrożono energiczne dochodzenia. Niesumiennych kolejarzy aresztował inspektor policyi, Naleśnik.

O zwołanie Izby posłów i delegacyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 3 stycznia.

Jak podają dzienniki, prezydent Izby posłów dr. **Gross** miał wczoraj naradę z ministrem spraw zagranicznych hr. **Czerninem** i z prezydentem ministrów dr. **Seidlerem** w sprawie zwołania Izby posłów.

Prezydent austryackiej delegacyi marszałek **Hauser** miał naradę z hr. Czerninem w kwestyi szybkiego zebrania na nowo delegacyi.

Kuehlmann i Hindenburg u cesarza Wilhelma.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 3 stycznia.

B. Wolffa donosi:

Cesarz Wilhelm wysłuchał wczoraj referatów sekretarza stanu Kuehlmanna i marszałka polnego Hindenburga.

Wyjazd dra Kuehlmanna do Brześcia Litewskiego

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 3 stycznia.

Sekretarz stanu Kuehlmann w nocy między g. 12 a 1 z dworca przy ul. Fryderyka odjechał znowu z orszakiem do Brześcia Litewskiego. Tym samym osobnym pociągiem także tureccy i bułgarscy delegaci udali się do miejsca rokowań pokojowych.

Rokowania gospodarcze w Petersburgu

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 3 stycznia.

Na pierwszem posiedzeniu niemiecko-rosyjskiego komitetu gospodarczego postanowiono najpierw rokować o urządzenie ruchu pocztowego, telegraficznego i kolejowego. Dla tych trzech przedmiotów utworzono podkomitety.

Państwa centralne wobec Rady ukraińskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 3 stycznia.

Jak podają dzienniki, na notę generalnego sekretaryatu ukraińskiego do stron wojujących jakoteż do zastępcy centralnej rady w Brześciu Litewskim, w której to nocie wyłuszczono stanowisko generalnego sekretaryatu do rokowań pokojowych i uzasadniano żądanie, aby zastępcy demokratycznej republiki ukraińskiej uczestniczyli w rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim — nadeszła do rządu ukraińskiego telegraficzna odpowiedź rządów czwórprzymierza, uznająca konieczność uczestniczenia zastępców ukraińskiej demokratycznej republiki w rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim. Niemcy, Austro-Węgry, Bułgarya i Turcya uważają za konieczne oświadczyć, że są gotowe powitać przy rokowaniach pokojowych zastępców demokratycznej republiki ukraińskiej. Równocześnie wskazują oni na to, że zastępców ukraińskich byliby także powitali przy rokowaniach o rozejm.

Jak się dowiadują dzienniki, odpowiedź czwórprzymierza na notę ukraińską nastąpiła w porozumieniu z delegacyą rosyjską, która delegacyę ukraińską uważa za część składową delegacyi rosyjskiej.

Rozdział Finlandyi i Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 3 stycznia.

Pet. Ag. Tel. donosi dnia. 1 b. m.:

W odpowiedzi na prośbę rządu finlandzkiego o uznanie niezawisłości republiki finlandzkiej, rada komisarzy w pełnej zgodzie z zasadami wolnego prawa stanowienia narodów stawia w komitecie wykonawczym następujące propozycye:

I. Uznanie politycznej niezawisłości republiki finlandzkiej.

II. W porozumieniu z rządem finlandzkim utworzenie osobnego komitetu zastępców obu stron dla opracowania tych zarządzeń, które wynikają z rozdziału Finlandyi i Rosyi.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 16. Zarządca drukarni: L. K. Górski.